

2747

44708



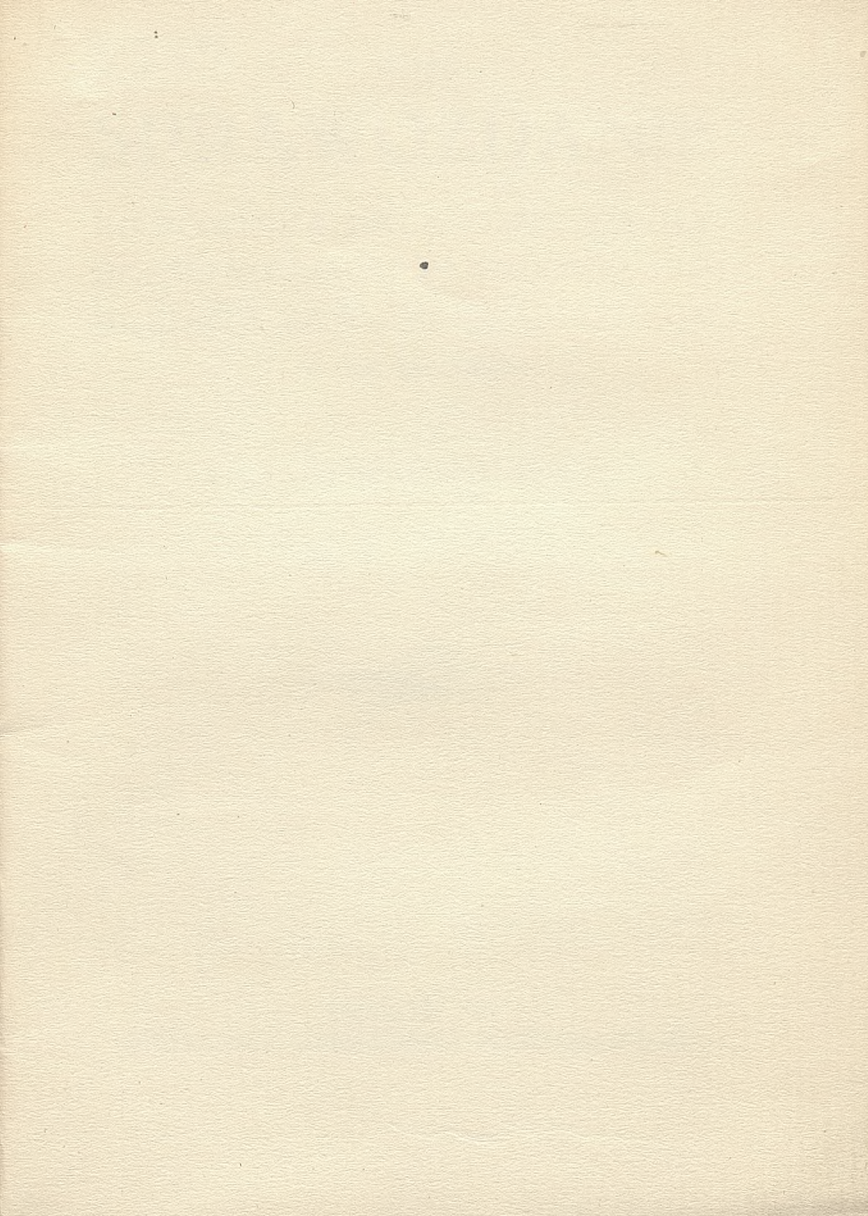
# SPRAWOZDANIE

KIEROWNIKA 3-KLASOWEJ SZKOŁY  
DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ  
DLA UCZNIÓW PRZEMYSŁU GRA-  
FICZNEGO ZA R. SZKOLNY 1928-29

---

K R A K Ó W      1 9 2 9  
NAKŁADEM KOMITETU SZKOLNEGO







2747

11708.

# SPRAWOZDANIE

KIEROWNIKA 3-KLASOWEJ SZKOŁY  
DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ DLA  
UCZNIÓW ZAWODU GRAFICZNEGO  
W KRAKOWIE

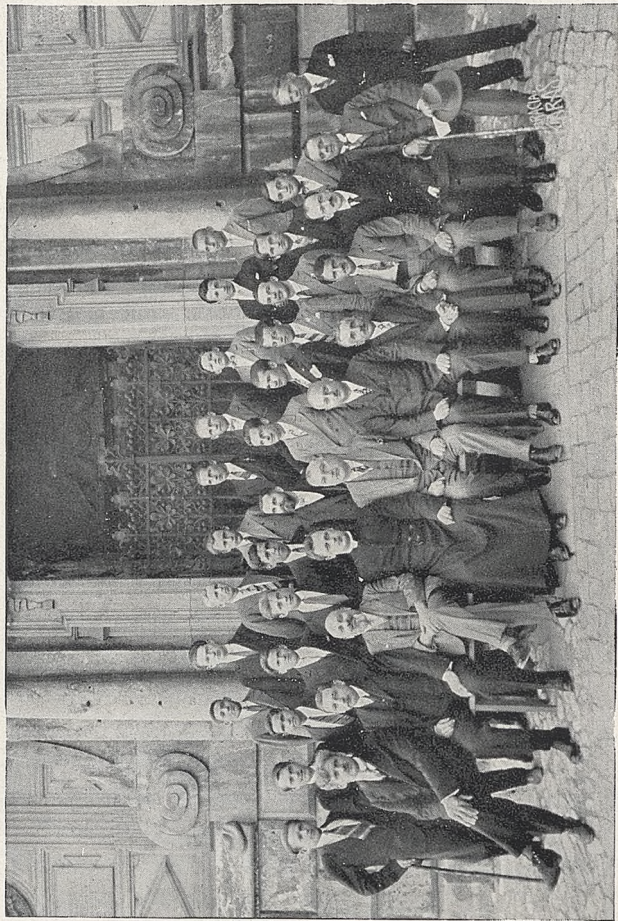
ZA ROK SZKOLNY 1928/29



KRAKÓW 1929  
DRUKARNIA „PRZEGŁĄDU POWSZECHNEGO“

## TREŚĆ:

- 1) *Dr. Piotr Florczyk*: Drukarnie krakowskie w dawnej Polsce.
- 2) Część urzędowa.



Uczniowie kursu III wraz z Gronem Nauczycielskiem i Prezesem p. Madejskim



## W Y D Z I A Ł   S Z K O L N Y :

Przewodniczący: Anczyc Wacław.

### Członkowie:

Madejski Paweł, właśc. Druk. Poznańskiej  
Gottlieb Zygmunt, właśc. Zakł. repr. „Zorza“  
Żmuda Piotr, Dyr. Druk. „Przeglądu Powsz.“  
Niziński Czesław, kierownik szkoły.

## GRONO NAUCZYCIELSKIE W ROKU SZKOLNYM 1928/29.

Niziński Czesław, kier. szkoły (wych. kl. III.)  
Bielecki Włodzimierz, (wych. kl. I. B.)  
Dr. Florczyk Piotr, (wych. kl. I. A.)  
Gawżyński Stanisław, (rysunki odr.)  
Gottlieb Zygmunt (reprodukcja)  
Królikowski Ludwik, (technologia i rys. zaw.)  
Robak Stanisław, (wych. kl. II.)  
X. Tomera Józef, (prefekt szkoły i patron  
Stowarzyszenia uczniów).  
Wichrow Piotr, (lektor jęz. rosyjskiego)  
Zieliński Franciszek, (litografia)

PRZEDMIOTY NAUCZANIA,  
OBOWIĄZUJĄCE W SZKOLE DOKSZT.  
ZAW. DLA UCZNIÓW ZAWODU GRAF.

- 1) Rysunki odręczne
  - 2) Kreślenia geometryczne
  - 3) Rysunek zawodowy
  - 4) Fizyka techniczna
  - 5) Materiałoznawstwo ogólne, łącznie z chemią i materiałoznawstwo specjalne
  - 6) Technologia zawodowa
  - 7) Zajęcia praktyczne wraz z wyjaśnieniami teoretycznymi
  - 8) Religja
  - 9) Język polski i korespondencja
  - 10) Nauka o Polsce (krajoznawstwo i nauka o obywatelstwie)
  - 11) Rachunki (przemysłowe i kalkulacja)
  - 12) Rachunkowość zawodowa
  - 13) Higiena
  - 14) Język niemiecki
  - 14) Czytania w języku francuskim, rosyjskim i greckim.
-

## DRUKARNIE KRAKOWSKIE W DAWNEJ POLSCE.

Treść: Wynalazek druku. Pierwsze drukarnie w Krakowie. Rozkwit drukarni krakowskich. Upadek drukarni w drugiej połowie XVII wieku. Stan drukarni krakowskich przy końcu istnienia Rzeczypospolitej. Zakończenie.

Nie wszyscy dziś sobie wyobrażają, jak wielkim skarbem była w wiekach średnich książka.

Druk był jeszcze nieznany. Książka pisana, owoc mozolnej, długiej pracy, wartała zwykle więcej, niż ładna posiadłość ziemska. Ta drożyna książki była powodem, że oświata tak się powoli rozszerzała, że ludy Europy były pogrążone w średniowieczu w ogromnej ciemnocie. Zdobyć wykształcenia było wtedy bardzo kosztowne, a mogły je posiadać tylko nieliczne, szlachliwie jednostki. Nawet duchowni ówczesni nie zawsze mogli się zdobyć na jakieś dzieło, bo nie jeden żeby je posiadać, »musiałby w sukni nie chodzić wiele lat«.

Dopiero wynalazek druku zrobił książkę tańszą i dopiero książka drukowana zaczęła do-

cierać wszędzie, nietylko do bogatych, ale i do biednych, niosąc jednym i drugim oświatę i radość.

Dlatego wielkim jest rok 1457 w dziejach ludzkości; w tym bowiem roku wyszedł »Psałterz«, we wstępie do którego przyznali się wydawcy, że ta książka nie jest pisana, lecz odbita »nowym, kunsztownym wynalazkiem«. Społeczeństwo ówczesne było tym wynalazkiem zaskoczone, nie chciało temu wierzyć i dopatrywało się w tem działania »sił nieczystych«.

Sztuka drukarska nie dała się długo utrzymać w tajemnicy, jak sobie tego życzyli pierwsi właściciele drukarni. Wojna rozproszyła towarzyszy drukarskich po Europie. Ludzie ci podążyli tam, gdzie istniały sławne szkoły i przebywali uczeni mężowie, bo tam przedewszystkiem było potrzeba książek.

Polska miała wówczas sławny na całą Europę uniwersytet w Krakowie, przeto już w pierwszych latach po wynalezieniu druku mamy drukarnię w Krakowie.

Jest bowiem rzeczą pewną, że w roku 1473 istnieje tu drukarnia, bo z tego roku pochodzą niektóre znane książki, jak »Almanach« na rok 1474. Ale jest także bardzo prawdopodobnem, że drukarnia mogła w Krakowie istnieć wcze-

śniej, t. j. około roku 1465, tylko, że niestety nie odnaleziono książek, drukowanych w niej w tych latach.

Już w tych czasach, t. j. za panowania Kazimierza Jagiellończyka są znani drukarze (zecerzy) Polacy zagranicą. Widzimy więc, że zaraz po wynalezieniu sztuki drukarskiej poznali ją Polacy i nie tylko ją sobie przyswoili, ale szerzyli jeszcze dalej na zachodzie Europy.

Musimy jednak uznać, że do Polski wprowadzili sztukę drukarską południowi Niemcy i Ślązacy-Polacy.

Pierwszy znany drukarz krakowski, to Kasper z Bawarii (nazwisko prawdopodobnie Hochfeder), który pracował w Krakowie w roku 1476 i 1477. Odtąd mnożą się drukarnie w Krakowie. W roku 1483 występują dwaj drukarze Jan Krieger i Jan Tepelar. Obaj drukowali czcionkami łacińskimi.

W tym samym czasie zakłada swoją drukarnię Szwajpoldt Fiol z Frankonji. Drukuje on nie tylko książki łacińskie, lecz i słowiańskie książki liturgiczne.

Wszyscy ci właściciele drukarni, oprócz Fiola, nie posiadali środków materialnych, dlatego drukarnie ich trwały krótko. Ponieważ urządzenia tych drukarni były nadzwyczaj skrom-

ne, nie mogły przeto pokusić się o drukowanie dzieł poważniejszych. Dlatego wiele dzieł autorów polskich drukuje się w tym czasie zagranicą.

Dopiero zamożny kupiec win Jan Haller, pochodzący także z Frankonji, założywszy w r. 1491 drukarnię w Krakowie, podnosi swoim trudem i kapitałem tak drukarnię, jak i sztukę drukarską na wysoki stopień.

Z drukarni Hallera wychodzi bardzo dużo druków kościelnych i liczne podręczniki szkolne. W roku 1506 wydając »Statut Łaskiego« umieszcza na czele po polsku »Bogurodnicę«. W roku 1515 wychodzi z jego drukarni arcydzieło drukarskie, przepiękny »Mszał krakowski«.

Na książkach swoich dawał Haller rysunek herbu Polski i miasta Krakowa. Posiadał Haller także swoją papiernię na Prądniku Czerwonym.

Umiał sobie Haller pozyskać względy królów polskich i biskupów. Król Aleksander nadaje mu w r. 1505 przywilej, na mocy którego nie wolno było nikomu sprowadzać takich dzieł z zagranicy, które on w swej drukarni wydał. Król Zygmunt Stary zatwierdzając ten przywilej, zwalnia Hallera od podatków, o to za zasługi około rozwoju drukarstwa. Biskupi polscy nadają mu przywileje na niektóre wydawnictwa kościelne.

Jan Haller położył bezsprzecznie wielkie zasługi dla podniesienia ruchu umysłowego w Polsce, jako wydawca wielu dzieł, na których piękne wydanie nie żałował kosztów.

W tym czasie (1513/14) wydaje drukarnia Florjana Unglera pierwszą książkę w języku polskim (Polski Hortulus). Z pośród współczesnych drukarni wytłacza drukarnia Unglera największą ilość książek w języku polskim, a to dlatego, »aby inni przykład brali« i »aby się pismo polskie rozszerzyło«.

Drzeworyty zdobniczy zawdzięcza także swój rozkwit w Polsce ruchliwemu Unglerowi.

Największą jednak drukarnię po Hallerze posiada od roku 1517 Hieronim Wietor ze Śląska, uczeń uniwersytetu krakowskiego. Nie żałuje on podobnie jak i Haller trudów, aby swoją drukarnię postawić wysoko. Drukuje nie tylko w języku łacińskim, ale niemieckim, greckim i węgierskim. Druk jego jest piękny, a drzeworyty bardzo starannie wykonane, jak to widzimy w »Rozmowach króla Salomona z Marcholtem«. Drukuje też Wietor wiele w języku polskim.

Jak Mikołaj Rej pisze niestrudzenie wiele dzieł po polsku, aby pokazać innym narodom, »że Polacy nie gęsi, iż swój język znają«, tak

i Wietor drukuje z zapalem polskie ksiazki na »chwale Polski«.

Ze smiercia Hallera nie upadla jego drukarnia, lecz rozwija sie pieknie za jego spadkobierców, naprzód Łazarza, a nastepnie Jana Januszowicza. Ten ostatni postawil drukarnie tak wysoko, jak dotad nigdy nie stala. Nie myśli on o swoich korzyściach, lecz wielkim nakladem kapitału ulepsza drukarnie, maszyny i czcionki. Z jego pracowni wychodzą tez czcionki polskie, ruskie i greckie. Czcionki te są wszędzie poszukiwane, nawet zagranicą.

Ta jego praca, te jego wysilki okolo podniesienia sztuki drukarskiej zyskaly uznanie współczesnych i za zaslugi polozone okolo popierania nauk, otrzymuje od króla szlachectwo.

Sławną tez byla w Krakowie okolo polowy wieku XVI drukarnia Szarfenberga. Posiadal on nietylko drukarnie, ale i własną papiernie i introligatornie. Był takze największym w tym czasie nakladcą. Z jego drukarni wychodzi w r. 1561 pierwsza po polsku cała biblja.

W drugiej polowie XVI wieku zaslynela jeszcze w Krakowie drukarnia Macieja Wierzbiety, w której drukowali swe dzieła sławni ówczesni pisarze polscy. Z jego drukarni wyszla tez pierwsza ksiazka w jezyku węgierskim.

Obok tych większych, sławnych drukarni istnieje w wieku XVI w Krakowie kilkanaście mniejszych. Tak w Krakowie, jak i na prowincji wielka ilość drukarni jest wtedy w rękach polskich. Ogromną większość mistrzów sztuki drukarskiej stanowią także Polacy. Niektórzy z nich posiadają wykształcenie uniwersyteckie (Jan z Sącza).

W drugiej połowie XVI wieku powstają w Krakowie także drukarnie żydowskie, które drukują po hebrajsku. W pierwszych latach wieku XVII pracują na Kazimierzu już cztery drukarnie żydowskie.

Przy końcu wieku XVII wymierają właściciele sławnych dotąd drukarni krakowskich, a drukarnie te przechodzą w inne ręce lub znikają.

Co do ilości drukarni, to jest ich w połowie wieku XVII więcej, bo aż kilkanaście, lecz byt ich jest nietrwały. Przez wiek XVII było w Krakowie około 40 drukarni. Zasłynęły chwilowo drukarnie Cezarych, Szedelów i Jędrzejowczyka.

Sztuka drukarska zaczęła wtedy podupadać. Widać niedbałość w drukowaniu i lichey papier. Ale są jeszcze właściciele drukarni, którym zależy na pięknym wydaniu książki, to Cezary, Szedel i Piotrkowczyk. Ten ostatni drukuje w różnych

językach. Najwięcej drukowano wtenczas przekładów biblij i polemiki religijnej. Świeckich książek ukazuje się tylko nieznaczna ilość.

Drukarnie ówczesne wielce się różniły od drukarń w późniejszych czasach, nie mówiąc już o drukarniach dzisiejszych. Pozornie niby skromne, proste pracownie, w rzeczywistości były poważnemi zakładami. Najważniejszy sprzęt w nich — prasa drukarska, była urządzona prymitywnie i zupełnie do dzisiejszych maszyn niepodobna.

Ileż jednak ludzi i zawodów gromadził w sobie większy zakład drukarski!

Kaligrafowie dawali wzory pięknego pisma, formsznajderzy wyrzynali to pismo w drzewie, a giserzy odlewali w odpowiednich formach czcionki. Minjaturzyści, często uzdolnieni artyści, malowali udatne ryciny, które były prawdziwą ozdobą dzieł wydawanych w tych czasach. Wreszcie introligatorzy oprawiali zaraz wychodzące z pod prasy książki.

Ileż więc rozmaitych ludzi ma tam zajęcie! Znajdzie je i ubogi student, a i niejeden uczony zabiega o posadę korektora. Można więc śmiało powiedzieć, że w tych czasach skupiał się w drukarniach »świat uczony i artystyczny«. Książki ówczesne były więcej niż dziś dziełami sztuki.

Poważano też tę sztukę drukarską i gdy inne zajęcia, jak handel, rzemiosła uchodziły wtedy za hańbiące dla szlachy, a nawet gdy im się oddawał, tracił szlachectwo, to ówczesny chwalca szlachty Bartosz Paprocki mówi o drukarstwie, że to »jest *ars* między innemi taka, że nietylko *plebeium*, ale *vere ipsum nobilem* nie szpeci«.

Właściciele ówczesnych drukarni byli najczęściej i księgarzami, a prawie zawsze wydawcami rozmaitych książek, na własne ryzyko i rachunek. Aby zdobyć popyt na swoje książki, zabiegali u króla i biskupów o rozmaite przywileje. Najwyżej ceniony był tytuł »drukarza królewskiego« i wielu drukarzy krakowskich ten tytuł posiadało.

Wiek XVI i początek XVII, to najświetniejsza epoka w rozwoju polskiej sztuki drukarskiej, której siedliskiem był wtedy Kraków.

Tu ukazuje się pierwsza książka drukowana w Polsce i tu rodzi się pierwsza polska książka drukowana.

Dlatego też pięknie i słusznie mówi uczony znawca tych spraw Jerzy S. Bandkie, że może »na cześć Krakowa i drukarni jego w wieku XVI i XVII śmiało powiedzieć, że ktoby zdołał porządny spis krytyczny dzieł tutejszych wydać,

to objąłby bezwątpienia trzy czwarte części Literatury naszej«.

Po tym pięknym rozkwicie drukarstwa w Krakowie, następuje w drugiej połowie XVII wieku upadek drukarni i sztuki drukarskiej i to nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce.

Wiele się na to złożyło powodów. Przede wszystkim przeniesienie stolicy państwa do Warszawy spowodowało wnet podupadnięcie Krakowa. Powstają wtedy liczne drukarnie po miasteczkach, a nawet wsiach, zakładane przez panów, biskupów i sekty religijne. Świeckim drukarniom odbierają w Krakowie pracę drukarnie jezuitów, akademicka i biskupia. Wielu też dzielnych drukarzy opuszcza Kraków i szuka popłatniejszej posady na prowincji. Wielkie wojny, jakie Polska od połowy XVII wieku prowadziła, zniszczyły i zubożyły cały kraj, spowodowały prawie zupełny upadek szkół i nauk, a więc drukarnie straciły podstawy bytu. Należy tu zaznaczyć, że nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie upadło wówczas drukarstwo.

W Krakowie podupadają wtedy drukarnie Cezarych, Szedelów i Piotrkowczyka. Mniejsze drukarnie zostają zamknięte z powodu braku kapitału i pracy.

Drukarnie Piotrkowczyka i Cezarych nabywa uniwersytet krakowski, który następnie otrzymuje jeszcze w darze drukarnię biskupią.

Z upadkiem szkół i drukarni ogarnęła ciemnota całą Polskę, ciemnota przypominająca czasy średniowieczne.

Gdy koło połowy XVIII wieku uspokoił się nieco kraj, zaczęły się znów mnożyć w Krakowie drukarnie. Nazwiska właścicieli brzmią wszystkie po polsku, jak: Wojciech Górecki, Jakób Mościcki, Jan Maj i wielu innych.

Troski i kłopoty tych właścicieli drukarni były wtedy niemałe. Były to czasy upadku. Upadły sławne niegdyś szkoły, brakło uczonych piszących książki, brakło czytających.

Słusznie też chłosta poeta ówczesny tę niechęć szlachty do książki, mówiąc, że w Polsce »jeszcze ten dzień nie zawitał, żeby kto w domu pisma pożyteczne czytał«, bo każdy mówi, że »nie ma czasu do czytania«. Dla kogóż więc miano drukować, kiedy »mało kto książkę czyta, jeszcze mniej ją kupi«, kiedy całe masy narodu nie umiały czytać.

Właściciele drukarni starali się więc wytwarzać jak najtaniej. Łichey papier, nieczysty druk, nieudolne drukowanie widzimy w książkach

z tych czasów. Kto chciał mieć piękne wydanie swej książki, drukował zagranicą.

Aby mieć większy dochód, opraciwali właściciele drukarni książki we własnych introligatorniach, przeto popadli w konflikt i to ostry z introligatorami, którzy także chcieli żyć. Przywilej królewski przyznał właścicielom drukarni prawo sprzedawania książek opraciwionych w ich pracowniach, ale to nie uspokoiło cechu introligatorów. Spór trwał dalej i nieraz tak się zaożgnął, że przychodziło na ulicach Krakowa do jawnych bitew między właścicielami drukarni, a introligatorami.

Gdy w drugiej połowie XVIII wieku ożywił się uniwersytet krakowski, gdy zaczęły powstawać nowe szkoły, ożywiły się też drukarnie krakowskie. Przoduje wtenczas w Krakowie drukarnia uniwersytecka, do której wprowadzono wiele ulepszeń.

Lecz nad krajem naszym szalała burza. Wojska nieprzyjacielskie coraz to innego państwa zajmowały kolejno Kraków. Zniszczenie miasta, ogólna nędza i niepewność jutra nie mogły przyczynić się do podniesienia drukarni. Kilka z drukarni krakowskich zdołało jednak przetrwać te ciężkie czasy i widzimy je pracujące nadal w wieku XIX.

Kończąc to krótkie opowiadanie o dawnych drukarniach krakowskich, muszę jeszcze raz podkreślić, jak wielkie mają one znaczenie w naszych dziejach. Krakowskie drukarnie wywarły bowiem ogromny wpływ na kulturę umysłową naszego narodu. W czasach, gdy szkół było bardzo mało, książki drukowane w Krakowie, szerzyły oświatę i kulturę zachodu po wszystkich ziemiach Polski. Z Krakowa wyszła nietylko pierwsza w Polsce książka drukowana, ale i pierwsza książka napisana po polsku. Krakowscy drukarze upomnieli się o prawa języka polskiego i oni też drukują i rozpowszechniają książki polskie. Z drukarni krakowskich idzie książka i do sąsiednich krajów, na południe i wschód i tam mówi o Polsce.

Były okresy, że pod względem techniki i piękności wydawnictw, książki dawnych drukarni krakowskich nie ustępowały najlepszym na zachodzie. Przez całe stulecie były drukarnie krakowskie szkołą, z której wychodzili najwybitniejsi towarzysze sztuki drukarskiej.

Tę piękną tradycję starał się Kraków zawsze utrzymać. We wszystkich okresach znajdujemy wśród właścicieli drukarni krakowskich miłośników książki i mecenasów sztuki drukarskiej.

I dziś w Polsce stoi sztuka drukarska najwyżej w Krakowie. I dziś są także wśród właścicieli drukarni krakowskich jednostki, które nie szczędzą żadnych trudów, aby społeczeństwu polskiemu dać prawdziwie piękną książkę.

*P. F.*

## NAUKA.

Szkoła dokszt. zawod. dla uczniów zawodu graficznego mieści się w budynku Szkoły Miejskiej im. św. Barbary przy ul. Szuskiego l. 2.

Nauka odbywała się w r. szk. 1928/29 w godz. od 17 do 19.45 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki. Rok szkolny rozpoczął się dnia 1-go września 1928 r. Do klasy I-ej wpisało się 57 uczniów, wobec czego klasę tę rozdzielono na 2 równoległe oddziały. Do klasy II-ej wpisało się 27 uczniów, a do klasy III-ej 23 uczniów. — Uczniowie uczęszczali na naukę regularnie i zachowywali się zawsze bardzo dobrze. — Nauka szkolna opierała się na planie rocznym, ułożonym przez Grono nauczycielskie.

Plan ten rozłożono na miesiące i tygodnie i co miesiąc kontrolowano, wpisując nasuwające się uwagi. Nauka i wykłady ilustrowane były zawsze czy to rysunkiem, czy okazem, czy też eksperymentem.

Obok nauki szkolnej uczniowie nasi zwiedzali zakłady graficzne i urządzali wycieczki naukowe. Zwiedzono pod kierownictwem p. Kró-

likowskiego Zakłady graficzne »Il. Kurjera Codziennego«, Zakł. graf. »Sztuka«, Zakłady litograficzne p. Zielińskiego, Zakł. litogr. »Ryngrafu«, Zakłady chemigraficzne »Akropolu« i t. d. — Zwiedzono też pod kierownictwem p. Bieleckiego Bibliotekę Jagiellońską, Muzeum Czartoryskich, Wawel i Katedrę, oraz t. zw. Stary Kraków. Specjalne wykłady wygłosili na kursie III-cim: p. Zieliński z technologii litogr. i p. Gottlieb z reprodukcji.

Dwa wykłady o alkoholizmie z ilustracjami świetlnymi wygłosił p. Haczekiewicz z ramienia Centrali Abstyn. Kół młodzieży.

Pod kier. p. prof. Robaka zwiedzili uczniowie kl. I i II pracownię przyrodniczą w szkole im. św. Florjana i zakłady oświetlenia m. Krakowa. — P. Gawżyński urządził kilka wycieczek z uczniami kl. I i II celem pouczenia o perspektywie w rysunku i o spostrzeganiu.

Wielką wagę przywiązywała szkoła do uroczystości i świąt narodowych, które obchodzono zawsze bardzo podniosłe. Na program składały się: przemówienia, odczyty nauczycieli, deklamacje uczniów, śpiewy i sola skrzypcowe.

Najpiękniej wypadły: Dnia 12 listopada 1928 r. uroczystość ku uczczeniu 10-lecia Odrodzonej Polski; dnia 18. XI. 1928 uroczystość św.

Stanisława Kostki; dnia 29. XI. 1928 wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego; dnia 22. I. 1929 wieczór styczniowy; dnia 19. II. 1929 uroczystość ku czci Ojca św. (50 lat kapłaństwa); 18. III. 1929 wieczór ku uczczeniu zasług Marszałka J. Piłsudskiego i 2. V. 1929 uroczystość ku czci Twórców Konstytucji 3-go Maja.

Grono naucz. a szczególnie ks. Tomera prefekt szkoły, roztoczył też opiekę pozaszkolną nad młodzieżą szkoły tut., urządzając dla niej w »Ognisku« młodzieży rękodzielniczej zebrania, wieczorki, zabawy sportowe i gry w czasie wolnym od pracy i nauki. Uczniowie korzystali w Ognisku z biblioteki i czyteln.

26 uczniów szkoły naszej należało do hufca przysposobienia wojskowego.

W ubiegłym r. szk. Kuratorjum Okręgu Szkolnego krakowskiego udzieliło na cele »Ogniska« subwencji w wysokości 150 zł. Z kwoty tej zakupił ks. Tomera najpotrzebniejsze rzeczy dla Ogniska i wpisał je do inwentarza szkolnego.

Biblioteka szkoły naszej nie powiększyła się w ubiegłym roku szkolnym i liczy 250 dzieł. — Uczniowie i w tym roku szkolnym korzystali z niej bardzo chętnie i licznie.

W miesiącu czerwcu 1929 odbyły się pod przewodnictwem kier. szkoły egzamina końcowe dla uczniów klasy trzeciej. Egzamina te, którym przysłuchiwał się z ramienia Wydziału Szkolnego p. Żmuda Piotr — wypadły dobrze. Trzech uczniów ukończyło szkołę z wynikiem bardzo dobrym, a 20 uczniów z wynikiem dobrym.

Dnia 30 czerwca 1929 r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. O godz. 9-tej młodzież szkolna wraz z Gronem nauczycielskim wysłuchała Mszy św. w kościele OO. Franciszkanów. O godz. 10-tej zebrali się w budynku szkolnym zaproszeni członkowie Gremjum i właściciele zakładów graficznych z prezesem p. Madejskim na czele, Grono nauczycielskie i uczniowie.

Po modlitwie złożył kierownik szkoły wyczerpujące sprawozdanie z pracy całorocznej. Następnie dziękował Wydziałowi Szkolnemu za opiekę i finansowe wspieranie szkoły, dzięki czemu otrzymują uczniowie zupełnie bezpłatnie podręczniki naukowe, zeszyty, bloki rysunkowe, pióra, atrament i t. p., a nauczyciele potrzebne do nauki dzieła i pomoce naukowe. Dzięki temu nauka odbywa się normalnie a uczniowie odnoszą wiele korzyści.

Następnie podniósł kierownik szkoły sumienną i gorliwą pracę Grona nauczycielskiego, które od lat czterech serdecznie związało się ze szkołą tutejszą i pełni swoje obowiązki z wielkiem oddaniem się młodzieży naszej.

Specjalne podziękowanie złożył kierownik szkoły ks. Tomerze za prowadzenie »Ogniska« dla uczniów i hufca przysposobienia wojskowego. Dziękował dalej pp. Zielińskiemu i Gottliebowi za bezinteresowne wykłady, a pp. Właścicielom Zakładów Graficznych za zezwolenie na zwiedzanie tychże Zakładów przez naszych uczniów. — Następnie pożegnał kierownik szkoły uczniów kl. III-ej, którzy mają za chwilę opuścić szkołę na zawsze. Przypominając im po raz ostatni, by zawsze wypełniali swoje obowiązki wobec Boga, Ojczyzny, Rodziny i Społeczeństwa, życzył im szczęścia na żmudnej drodze życia. Okrzykiem »Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Pan Prezydent«, który to okrzyk zebrani 3-krotnie powtórzyli — zakończył kierownik szkoły swoje przemówienie.

W kilku ciepłych słowach żegnał uczniów kl. III-ej p. prezes Madejski — a następnie rozdał nagrody uczniom najpilniejszym.

Z klasy I A otrzymali nagrody:

Hornig Henryk

Kruk Tadeusz

Michalak Jan

Z klasy I B:

Hulak Zygmunt

Lach Edward

Trzeciński Tadeusz

Z klasy II:

Dobrzański Jan

Nowak Bolesław

Piekło Wacław.

Wymienieni uczniowie, otrzymali piękne dzieła naukowe z dziedziny historii, sportu i muzyki.

Uczniowie z klasy III:

*Piotrowski Jan*

*Siwiec Zygmunt*

*Żak Kazimierz*

w nagrodę za wytrwałą pilność i wzorowe zachowanie się zostaną wysłani na koszt Gremjum do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

W tym momencie wystąpiło 2 uczniów klasy III-ciej p. Piotrowski Jan i p. Jurek Czesław i w serdecznem przemówieniu podziękowali Gronu nauczycielskiemu za trudy i pracę, a Gremjum za opiekę i ofiarność dla uczniów i szkoły.

Potem p. Prezes Madejski podziękował mieniem Gremjum właścicieli Zakładów graficznych Kierownikowi szkoły i Gronu nauczycielskiemu za tak harmonijne prowadzenie szkoły i owocne nauczanie i wychowywanie młodzieży naszej.

Następnie rozdano uczniom świadectwa, a zebrani Goście oglądali wystawę prac uczniów szkoły graficznej. Wystawiono rysunki odręczne i zawodowe, jakoteż kreślenia geometryczne, ćwiczenia polskie i stylistyczne, korespondencję i ćwiczenia z prowadzenia ksiąg handlowych.

Odśpiewaniem pieśni »Boże coś Polskę« uroczystość zakończono.

---

# LICZBOWE ZESTAWIENIE KLASYFIKACJI UCZNIÓW

ZA ROK SZKOLNY 1928/29.

| Klasa  | Zapisanych | Opuściło szkołę<br>w ciągu roku: | Do końca roku<br>pozostało: | Z tego niekla-<br>syfikowano: | Otrzymało<br>postęp: | Z tego otrzyma-<br>ło nagrody: | Ukończyło<br>szkołę góraficzną: |
|--------|------------|----------------------------------|-----------------------------|-------------------------------|----------------------|--------------------------------|---------------------------------|
| I. A   | 26         | 1                                | 25                          | —                             | 25                   | 3                              | —                               |
| I. B   | 31         | 6                                | 25                          | —                             | 25                   | 3                              | —                               |
| II.    | 30         | 3                                | 27                          | 2                             | 25                   | 3                              | —                               |
| III.   | 23         | —                                | 23                          | —                             | 23                   | 3                              | 23                              |
| Razem: | 110        | 10                               | 100                         | 2                             | 98                   | 12                             | 23                              |

## WYKAZ UCZNIÓW,

KTÓRZY UKOŃCZYLI W ROKU SZKOLNYM 1928/29  
DOKSZTAŁCAJĄCĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ DLA  
UCZNIÓW ZAWODU GRAFICZNEGO W KRAKOWIE.

1. Brodbar Abraham
2. Buczyński Jan
3. Czuba Wacław
4. Farkas Eugenjusz
5. Gans Chaskiel
6. Grabowski Edward
7. Jurek Czesław
8. Kaban Michał
9. Molenda Jakób
10. Nawara Władysław
11. Nowak Jan
12. Piekutowski Tadeusz
13. Piotrowski Jan (z nagrodą)
14. Sadzik Edward
15. Sawicki Marjan
16. Sikora Edward
17. Siwiec Zygmunt (z nagrodą)
18. Słota Władysław
19. Walenta Mieczysław
20. Weintraub Max
21. Wróbel Julian
22. Złotar Stanisław
23. Żak Kazimierz (z nagrodą)

W Krakowie, w sierpniu 1929 r.

*Czesław Niziński*

Kier. szkoły dokszt. zawod. dla uczniów  
zaw. graficznego.

## ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE ZA ROK SZKOLNY 1928/29.

### PRZYCHÓD:

|                                  |                         |
|----------------------------------|-------------------------|
| Tytułem wkładek szkolnych . .    | zł. 5.937 <sup>50</sup> |
| Tytułem daru na rzecz szkoły . „ | 15 <sup>—</sup>         |
| Suma przychodów                  | zł. 5.952 <sup>50</sup> |

### ROZCHÓD:

|                                                           |                         |
|-----------------------------------------------------------|-------------------------|
| Manco z r. 1927—1928 . . . .                              | zł. 632 <sup>86</sup>   |
| Płace nauczycielom i inkaso<br>wkładek . . . . . „        | 3.709 <sup>46</sup>     |
| Książki i przybory szkolne . .                            | „ 548 <sup>—</sup>      |
| Nagrody za pilność uczniów<br>w nauce . . . . . „         | 88 <sup>83</sup>        |
| Inwentarz (szafa) . . . . . „                             | 110 <sup>—</sup>        |
| Różne: poranek, pieczątki, ścier-<br>ki i t. p. . . . . „ | 112 <sup>50</sup>       |
| Suma rozchodów                                            | zł. 5.201 <sup>65</sup> |
| Pozostałość na rok 1929—1930                              | zł. 750 <sup>85</sup>   |
| Razem                                                     | zł. 5.952 <sup>50</sup> |







